BIBLIOTEKA STENOGRAFICZNA

Czasopismo miesięczne, poświęcone krzewieniu

STENOGRAFII POLSKIEJ.

Nr. 5 i 6. Lwów — Maj i Czerwiec. 1871.

Nasze rozbicie społeczne.

Że społeczność w kraju naszym jest rozbitą, niestety wszyscy to widzimy; od tak zwanych najwyższych warstw towarzystwa, aż do najniższych, wszędzie tylko i wyłącznie czynnościami naszemi kieruje interes osobisty, częstokroć nawet dosyć mętnej barwy.

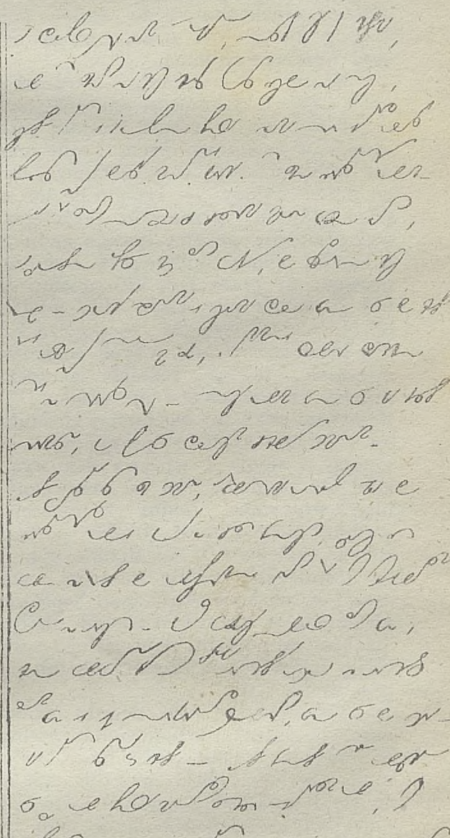
Tak zwana arystokracja rodowa — jeżeli który z nich nie goni za zyskami milionowemi — pragnie dla tego, że z urodzenia liczy się, według swego pojęcia, do stworzeń wyższego rzędu — górować nad innemi, i wszelkiemi sposobami pnie się do władzy, której obowiązki nawet nie są mu znane, a tem mniej środki sprawowania takowej na korzyść kraju.

Niższy rodem pnie się, by wysadzić karmazyna, bo czuje się sposobniejszym zawładnięcia gminem.

Ludzie powstali z tak zwanego gminu, przypadkowemi okolicznościami zbliżeni do arystokracji rodowej, bądź to dla zysku pieniężnego, służą jako podłe narzędzia do obszczekiwania innych, którzy ich chlebodawcom stoją na przeszkodzie; — bądź też poznawszy nieudolność swych panów, własną podeptani pychą, chcieliby przewodzić ogółowi, jak przewodzą swoim panom, i już nie przebierając w środkach, pną się do góry — by tylko stanąć u władzy.

Ludzie pieniędzy — zwykle odsuwają się zupełnie od czynności mających związek z interesem narodu, ich działalność wszelka skierowana tylko na pomnożenie własnego majątku.

Tak zwana inteligencja w kraju, jakżeż ciężka i na niej ciąży wina. Zwykle niedouczona, rzuca się — jedna dla dziennego zarobku — druga dla zdobycia sobie imienia — w ostateczności; jedni służą za narzędzie osobistym możniejszych widokom, drudzy w ślepym zapale uderzając na wszystko, siebie tylko widzą zbawcami ogółu; marnemi i niepłodnemi krzyka-



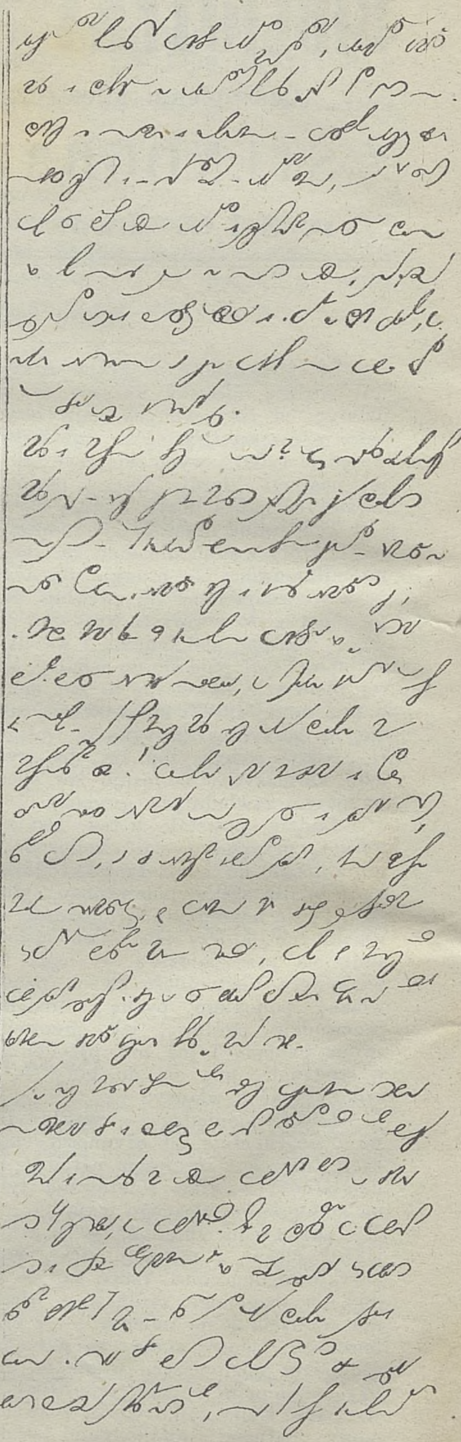
mi, ubliżającemi częstokroć powadze obywatelskiej manifestacjami, obałamucają bezmyślne masy, i spoczywają na obłoconych często laurach nic innego nie sprawiwszy, jak niesmak i rozczarowanie

Posiadacze obszarów dworskich, niegdyś szlachtą i — κατ-εξοχην — obywatelami zwani, jeżeli który z nich poczuwa się do tych obowiązków obywatelskich. i w szlachetnem uniesieniu spełnia przez czas niejaki włożone na niego obowiązki, wnet ulegnąć musi, wobec ogólnej sąsiadów ospałości i apatji dla spraw publicznych, bo nabiera przekonania, że żaden pojedynczy nie podoła pracy, którą cały ogół wykonywać musi.

Miasta i mieszczanie. — Gdzież są oni? Oprócz kilkunastu znaczniejszych miast w kraju — reszta żywiołu miejskiego w rachunek życia społecznego nie wchodzi. — Są to wyrobnicy z dnia na dzień żyjący — rzemiosła na niskim stopniu, przemysłu wyższego i wykształcenia przemysłowego żadnego, a handel wiemy dobrze, iż wyłącznie prowadzony przez lud, któregośmy dotąd do siebie przywiązać nie zdołali, bo chwalebne wyjątki, są jeszcze bardzo nieliczne. Nawet w tych większych miastach, jakież rozbicie społeczne między mieszczaństwem samem! — Połączeni różnemi węzłami i stosunkami z innemi klasami, przyjmować oni muszą w siebie i wpływy takowych; ztąd też pochodzi, że za przeważnym idąc wpływem, jedni z mieszczan wielbią karmazynów, drudzy porwani wirem, zaledwie w socjalizmie upatrują dostateczną miarę wolności, podczas gdy większa część pod wpływem usłużnych a zawsze o siebie dbałych pachołków popiera, najczęściej bezwiednie, zamysły pyskałka czystej lub mętnej wody.

Wreszcie lud nasz wiejski, rdzeń narodu, jakżeż pożałowania godny! Nie świadomy celów i środków, do jakich myśląca część narodu zdążać święty i nieustanny ma obowiązek, podejrzywa każdego o zamiary jego bytowi szkodliwe, bo podejrzliwość została mu spuścizną po przodkach jego i ciągle podtrzymywaną była przez niecne sługi upadłego systemu *divide et impera*.

Istnieje więc rozbicie społeczne, w całej pełni, a ktoby chciał dochodzić początków tego złego, musiałby daleko sięgnąć w historję naszego narodu, kiedy to jeszcze wyłącznie tylko



jedna klasa całe życie społeczne narodu przedstawiała i nadużywając wpływu swojego, całą owładnęła władzę, a przez wybitniejsze jednostki wszystkie zagarnęła dobra narodowe, kiedy to jeszcze bezmierne fortuny, w pojedyńczych nagromadzone familiach podniosły butę magnatów, która tylokrotnie krwawych zaburzeń wewnętrznych była przyczyną, aż wreszcie niepohamowana niczem pycha osobista, zupełnego upadku narodu i rozbioru kraju stała się powodem.

Dla założenia naszego, nie potrzebujemy sięgać tak daleko; nawet do owego tak chwalebnego ocknienia narodu, w roku 1791, do sławnej na owe czasy konstytucji 3. maja schodzić nie będziemy, którą piekielna żądza pychy kilku potępieńców zniweczyła. — Dla nas wystarczy, po długoletnim letargu, w jakim kraj nasz zostawał, przejść do pamiętnego nam roku 1848.

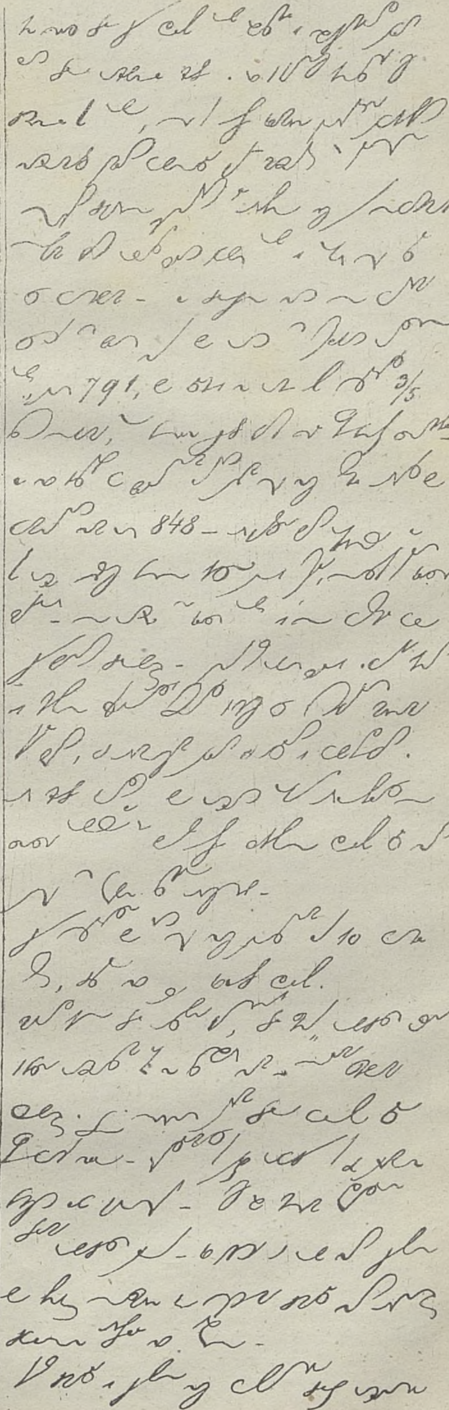
Przebudzony duch ofiarności dla dobra ogółu, jakżeż pięknie jaśniał w owej chwili — niestety tylko blaskiem meteoru. — Nie ogrzał ten blask narodu, i nie pozostawił po sobie życiodajnych zarodków.

Wnet też obok zupełnej apatji jednych, i wiecznie trwającej chęci wywyższania się, choćby tylko marnemi tytułami, drugich — za przemożnym wpływem złośliwych i podstępnych a przy władzy będących ludzi, do ogólnego rozbicia przyłączyły się niesnaski narodowościowe, które dotąd jeszcze, zjednoczeniu społecznych sił naszych w kraju tak trudne stawiają przeszkody.

Życie konstytucyjne, do którego kraj nasz w ostatnim lat dziesiątku powołany został, zastało nas w zupełnym bezładzie społecznym.

Mając jedynie cel ostateczny wytknięty, cel święty „odzyskanie Ojczyzny,“ wypisany ognistemi literami na sztandarze naszym — nie byliśmy świadomi środków, a względnie kierunku, w którym całą połączona siłą postępować należało. — Rzucaliśmy się to w bezwzględną opozycję, to znowu w ramiona pierwszego lepszego biurokraty. Wszystko przed wiekiem stracone, chcieliśmy odzyskać w lot — bez uwagi, że od naszych życzeń do czynów właściwych działaczów, niezmierna — bo wrogiemi zamysłami naszych przeciwników zapełniona — przedzielała nas przestrzeń.

To też zamysły i życzenia nasze, początkowo zaledwie ogólnikowo for-



mułowane, przybierały postać ustaw przez sejm uchwalanych, ani rzeczywistym stosunkom, a tem mniej ostatecznemu celowi naszemu odpowiednych; przez co istotne kraju potrzeby pozostały dotąd jak były w początku z małym tylko wyjątkiem w zakresie życzeń.

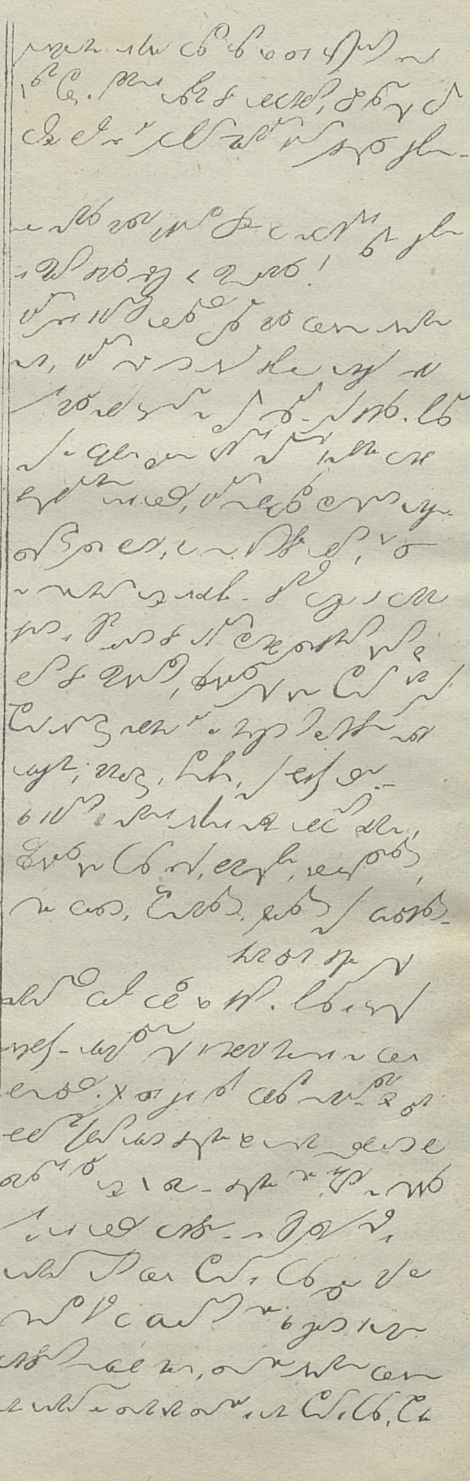
Ale natomiast my sami, bujając ciągle po napowietrznej sferze życzeń i śmiałych zamysłów, jakżeż bardzo zmieniliśmy się!

Byle tylko w jakiej wybitniejszej osobistości powstała myśl, pozornie przynajmniej nowa, byle tylko kilku jego przyjaciół zaczęło rozważać, jakby tej myśli nadać ujętne na zewnątrz kształty, — wnet zawiść a często nawet dla pobudek zupełnie prywatnej natury — wynajdywała powody dyskredytowania onej osobistości, byle tylko niedopuścić spokojnego rozważania skutków wskazanej drogi, bo nie wychodziła od tego, który siebie na kierownika ogółu przeznaczył.

Za tem też poszło, że pomimo jedynego i wszystkim wspólnego celu — li tylko z powodu wskazywanych różnych dróg do tego celu zmierzających — tworzyły się w kraju różne stronnictwa, którym wnet ze strony przeciwników nadawane były dla większego ich zohydzenia nazwy obelżywe — mameluków, stańczyków, nawet zdrajców ojczyzny. Bez wybitnych, ba najmniej przybranej nazwie odpowiednych znamion, potworzyły się różne towarzystwa jako to: demokratyczne, rezolucjonistów, koła polskiego, autonomistów, federalistów nawet panslawistów.

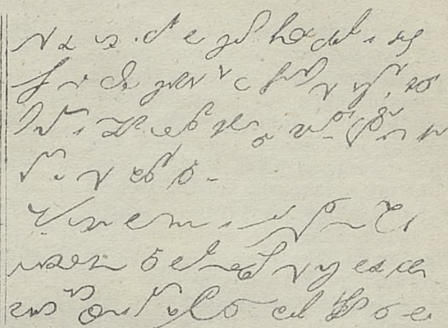
Jednem słowem, zawrzała w kraju namiętność polityczna, podsycana przez jawnych a często i ukrytych przywódców. Obałamucono kraj wywodami wielkiej na pozór doniosłości, a w rzeczy samej żadnej istotnej podstawy nie mającemi. — Gra słów z dodatkiem brudnych obelg zakrywała przed okiem nieuzdolnionego do samoistnej myśli ogółu, rzecz samą, — zakrywała zwykłe intrygi, na korzyść tej lub owej osobistości prowadzone.

Jak wszystko w świecie, tak też i rozнamiętnienie owych pozornych stronnictw i towarzystw musiało mieć swój koniec; to też po paroletnich zwykle bez wszelkiego wyrozumienia prowadzonych, niepłodnych walkach, znikło przynajmniej pozornie owe znamiętnienie, ale z niem razem znikły i owe stronnictwa i towarzystwa; — nastąpi-



ła w kraju znowu ogólna apatja do wszelkich czynności publicznych, i zaledwie jeszcze kilku pozostało szermierzy, którzy po dziennikach krajowych resztki, właściwej ich naturze i niecnym osobistym widokom służyć mającej — trucizny, jako jedyny ratunek dla kraju przedstawiać usiłują.

Rozbicie ogólne dokonane, — i jeżeli w krótce nie nastąpi uorganizowanie sił dotąd nie zepsutych, kraj nasz dozna upadku moralnego, z którego później tylko przez wstrząśnienie społeczne wydźwignąć się zdoła.

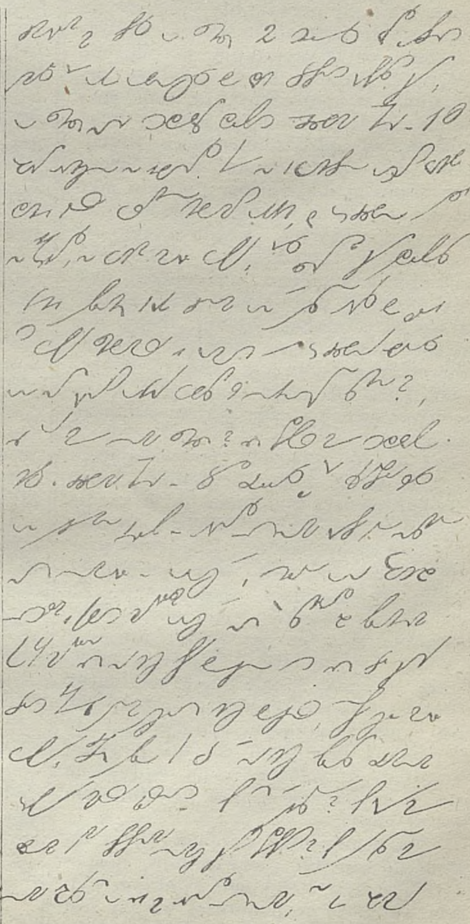


Zasady ekonomii wobec zasad etyki.

Z wykładu Tadeusza Romanowicza.

Zamierzyłem mówić dzisiaj o związku dwóch gałęzi pracy ludzkiego umysłu, które obie odnoszą się do spraw codziennego, rzeczywistego życia — o związku nauki gospodarstwa społecznego z zasadami etyki. Pierwsza, oparta przeważnie na indukcji, t. j. na wyprowadzaniu ogólnych prawideł z pewnej ilości pozytywnie wiadomych objawów — druga, uzasadniona więcej na intuicji, na pewnem moralnem poczuciu, które się skutkiem życia w społeczeństwie pierwej w człowieku wyrabia, zanim on jest w stanie przyjść do zupełnej tego poczucia świadomości, i rozumowo je uzasadnić, zdają się one na tak różnych opierać podstawach, iż niejednokrotnie stawiano pytanie, jaki może być między niemi związek? jaka styczność między gospodarczą wiedzą a zasadami etyki. Co więcej, znaleźli się ludzie, którzy twierdzili, iż się one wzajemnie wykluczają. Przeciwnicy ekonomii radzi ją nazywają nauką niemoralną. Owóż jest, wołają oni — propaganda egoizmu i brudnego materjalizmu — owóż jest nauka, która stawiając przed człowiekiem dobrobyt materjalny jako najwyższy szczyt dążeń jego, jako cel żywota całego, wytępia w nim wszelką wyższą dążność, niszczy wszelkie moralne poczucie, zaciera w człowieku to, co jest najwyższem człowieczeństwa znamieniem: uczucie miłości bliźniego.

Czy jest tak w istocie? Czy rzeczywiście między dwoma temi dziedzinami nie masz żadnych stycznych? czy wreszcie istnieje między niemi przepaść taka o jakiej mówią przeciwnicy ekonomii — ten będzie przedmiot,

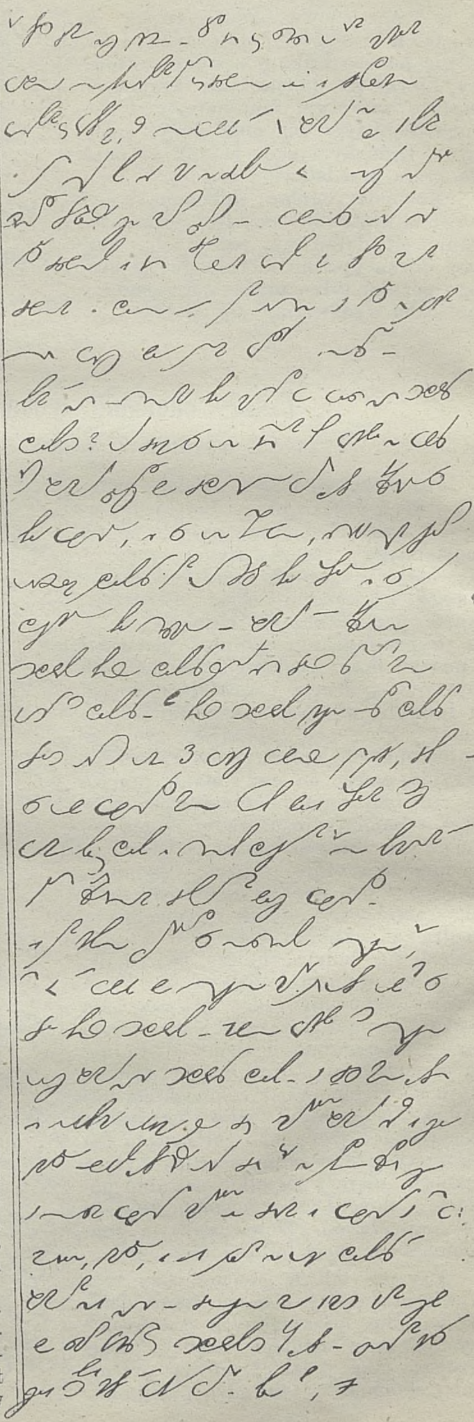


który dziś zajmie naszą uwagę. Chcąc wykazać ów związek, o którym mówiłem poprzednio, nie w teoretycznem tylko uzasadnieniu, ale i w zastosowaniu praktycznem, uprzedzić muszę, iż niepodobną jest rzeczą przedmiot ten zupełnie wyczerpać w tak krótkim czasie, jaki mi naznaczają bardzo zresztą naturalne granice cierpliwości szanownych moich słuchaczy. Podnieść przeto kilka myśli zasadniczych i wykazać zastosowanie praktyczne, będzie dziś mojem zadaniem — a spełnię je w tem przekonaniu, że myśl raz w pewnym kierunku poruszona, dalej w nim pracować nie przestanie.

Czem jest nauka ekonomii, czyli mówiąc po polsku — nauka gospodarstwa społecznego? Oto zajmuje się ona wykazaniem tych prawideł, na podstawie których przedmioty, służące do zaspokojenia potrzeb ludzkich, wytwarzają się, czyli produkują, jak się one następnie, jakoby krew w żyłach organizmu, w społeczeństwie tem rozchodzą, czyli rozdzielają, jak się wreszcie spożywają czyli konsumują. Przedmioty te, wytworzone gospodarczą czynnością społeczeństwa, wzięte jako całość, stanowią mienie, bogactwo tegoż społeczeństwa. Każda czynność gospodarcza, uważana ze stanowiska społeczeństwa całego, przechodzi owe trzy, powyżej podniesione fazy, zaczyna się od produkcji mienia, toczy dalej rozdziałem tegoż pomiędzy członków społeczeństwa, a kończy spożyciem, które nie czem innem jest, tylko przetworzeniem, zaczątkiem dalszej produkcji.

I w tem wiecznie powtarzającem się, nieskończonem krążeniu, które tak bardzo jest podobnem do krążenia materji w przyrodzie, odbywa się cała czynność gospodarcza. Zbadanie prawideł tego krążenia owoż przedmiot nauki gospodarstwa społecznego. Że zaś mienie ludzkie, jak zobaczymy, obejmuje w sobie zarówno materjalne przedmioty, jak też i wszelkie umysłowe zdobycze ludzkości, przeto zaraz tutaj na wstępie stwierdzić muszę, że nie sama produkcja materjalna, ale zarazem i produkcja, że tak powiem, moralna, umysłowa, i jej wpływ na rozwój społeczeństw, jest przedmiotem naszej nauki.

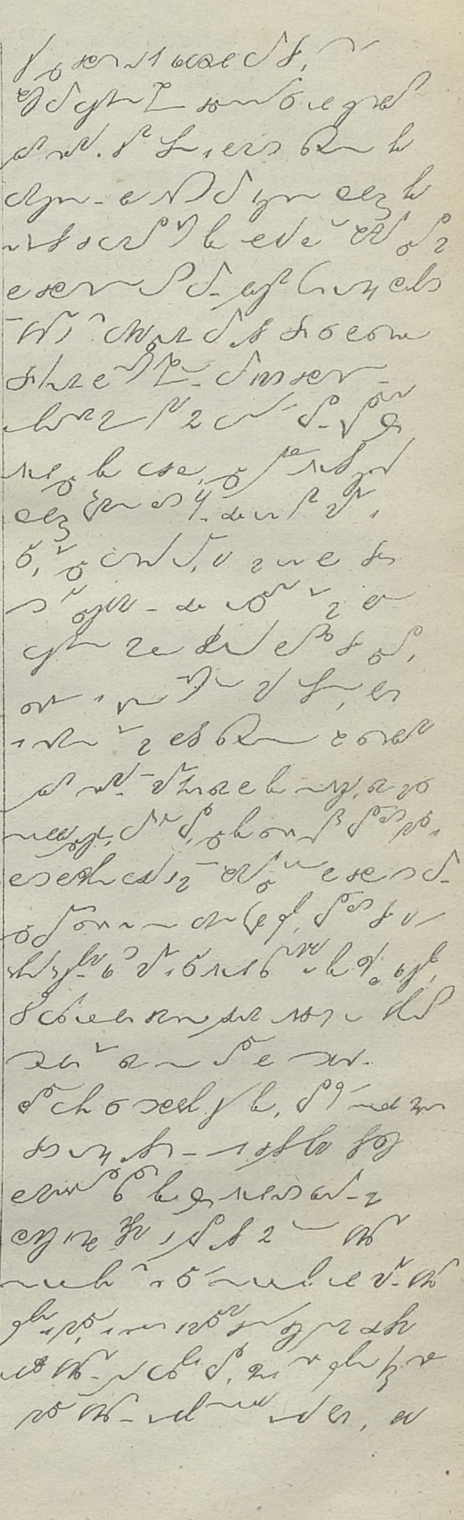
Założenie moje wymaga, bym zeszedł do samych pierwiastków gospodarczego bytu ludzkiego. Punktem wyjścia wszelkiej gospodarczej wiedzy jest pojęcie potrzeby. Człowiek każdy, ażeby



żyć, musi zaspokoić najpierwsze bezpośrednie potrzeby ciała. Taką jest przedewszystkiem potrzeba pożywienia, następnie zasłonięcia się od szkodliwych wpływów klimatu, a zatem odzienia i domowego schronienia, czyli pomieszkania. Dalej przychodzi potrzeba wyszukania środków czyli narzędzi, za pomocą których człowiek zdobyć sobie może przedmioty, służące mu do zaspokojenia owych potrzeb. W dalszym toku rozwoju społecznego, te pierwotne, że tak powiem surowe potrzeby ludzkie, coraz się doskonalą, coraz to nowe do nich przystępują.

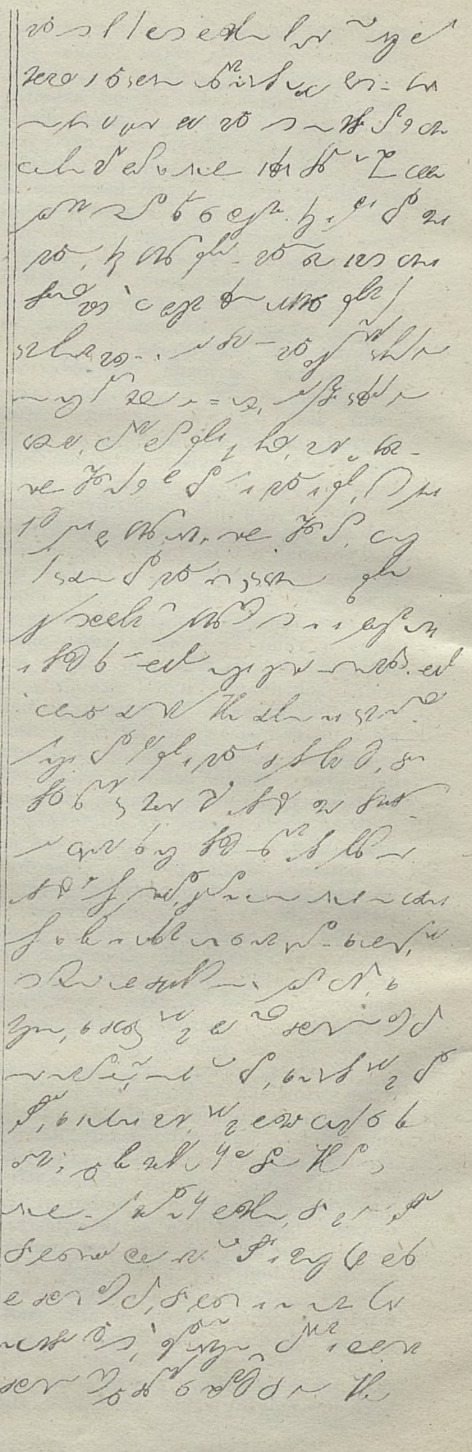
Potrzeba wymaga zaspokojenia. Łącznikiem między temi dwoma pojęciami, jest p r a c a. Rzucony wśród przyrody musiał człowiek po za sobą, musiał w tejże przyrodzie szukać środków zaspokojenia potrzeb, a zatem środków utrzymania swego bytu. Znalazł on tam materje i siły, które musiał pokonać o tyle, by mu one do celu jego były służebnemi. Znalazł rośliny, które mu dają pożywienie, mięso zwierząt, do tego samego celu służące, skóry i runo, z których może mieć odzienie, drzewo i kamień, które mu dadzą schronienie przed szkodliwemi wpływami klimatu. Te materje jednak same do człowieka nie przyszły, same mu się nie oddały w służbę. Potrzeba było pracy. Musiał człowiek skierować ku temu pracę swego umysłu, i drogą doświadczenia poznać, że mu te przedmioty służyć mogą do zaspokojenia jego potrzeb. Musiał powtóre skierować na nie pewien trud fizyczny, pracę swego ciała, by je uczynić użytecznemi. Bez tego materye i siły przyrody stanowiłyby świat dla człowieka zupełnie bezużyteczny, co też prosty, zdrowy rozsądek zamknął w znanem przysłowiu o pieczonych gołąbkach, które same nie lecą do gąbki.

Z pracą poczyna się gospodarcze życie człowieka — praca też jest niezbędnym warunkiem całego rozwoju ludzkości — jej zawdzięczamy dzisiejsze dominujące stanowisko człowieka wśród przyrody naszego płanety. Już z powyższego wywodu widzimy, że w pracy ludzkiej dwa są pierwiastki, nierozłączne tak, jak siła jest nierozłączną od materji, pierwiastek fizyczny i umysłowy i jakiekolwiek wymyślimy zajęcie, zawsze w nim znajdziemy obydwa pierwiastki. W najprostszej pracy, zwanej zwykle fizyczną, tkwi także umysłowy pierwiastek Rębacz nie mógłby rębać drzewa, gdyby

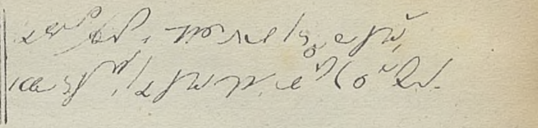


myśl jego czy to drogą doświadczenia, czy nauki, nie była przyszła do tej wiadomości, że silne uderzenie ostrem narzędziem rozłupuje drzewo. Piekarz nie upiekłby bułki, gdyby myśl jego nie wiedziała o tem, iż pewne połączenie materyj danych przez przyrodę, wytwarza ciasto, które następnie poddane wpływowi gorąca, staje się spożywalnem. Toż i w każdej pracy zwanej umysłową, tkwi pierwiastek fizyczny: myślenie samo wymaga pewnej działalności mózgu, która po dłuższem trwaniu objawia się fizycznem nawet umęczeniem mózgu — a jeżeli chcemy tę myśl zużytkować, uczynić ją nie naszą tylko własnością, ale własnością ogółu, jeżeli w tym celu utrwalić ją pragniemy, potrzebujemy do tego fizycznej już czynności, mowy lub pisma. Kładę nacisk na to, iż każda praca jest i umysłową i fizyczną, choć w jednej pierwszy, w innej drugi pierwiastek przeważa — kładę nacisk dla tego, ponieważ to uznanie pracy umysłowej jako równouprawnioną z fizyczną w życiu gospodarczem tak w pierwiastkach jego, jak w dalszym rozwoju i dzisiejszym stanie, jest zdobyczą nowszej szkoły ekonomistów, a zdobycz ta podniosła znakomicie etyczne znaczenie naszej umiejętności.

Tej naszej pracy tedy fizycznej i umysłowej, zawdzięczamy wszystko, cokolwiek dzisiaj stanowi ów wielki kapitał ludzkości, zwany cywilizacją. Jeżeli porównamy stan nasz dzisiejszy ze stanem ludzi w czasach, kiedy ludzkość była jeszcze w kolebce, żyjąc na łonie przyrody, nie poznanej jeszcze przez człowieka — jak olbrzymia okaże się nam różnica. Bez okrycia, któreby go chroniło od zabójczych nieraz wpływów powietrza, bez mieszkania, bez zapasów, któreby mu dały możność zaspokojenia swych potrzeb, kiedy niemocą złożony, nie będzie mógł pracować, bez narzędzi, któreby mu pracę ułatwiły, bez wyrobionej mowy, któraby mu dozwoliła porozumieć się dobrze z innymi — musiał człowiek walczyć o byt swój z całą otaczającą go przyrodą. W tej walce nabyte doświadczenia, coraz mu ją ułatwiały, coraz udoskonalały sposoby, jakiemi mógł łatwiej i z mniejszym trudem dojść do zaspokojenia swych potrzeb, coraz udoskonalały i na nowe tory naprowadzały myśl jego, która zwrócona przeważnie ku potrzebom i środkom zaspokojenia takowych, musiała zastanawiać się nad tem wszystkiem co ją otaczało,



znajdując w tworach i zjawiskach przyrody to usłużne sobie żywioły, które wypadało użytkować, to znów żywioły wrogie, od których trzeba się było chronić. (*C. d. n.*)



Nauka stenografii polskiej

układu J. Polińskiego.

Lekcja 5.

Dwugłoski *au*, *eu*.

73. Dwugłoska *eu*, oznacza się za pomocą prostego zestawienia samogłoski *e* ze samogłoską *u* n. p. *Europa*, *Eulalia*, *Eufrat*, *eufonizm*.

74. Dwugłoska *au* ma już w alfabecie właściwy znak, ( ) t. j. pierwej kreśli się *u* a potem *a*. Znak ten albo zwykłym sposobem łączy się z innemi spółgłoskami, albo w podobny sposób jak *u* zlewa się z niemi n. p.

Aurelia, *audyjencja*, *aura*, *autor*, *automat*, *August*, *audytor*, *Komotau*, *Tauryk*, *Landau*, *Pau*.

75. W poszczególnych wypadkach można dwugłoskę *au* symbolicznie wyrazić za pomocą połączonych znamion s i ł y (*a*), i niskiego położenia (*u*); n. p. *miauczy*, *haukać*, *nautyka*, *Laura*, *kaucja*, *Sabaudja*.

Połączenie bezpośrednie.

76. Na początku lub na końcu zgłosek, czasem równocześnie na początku i na końcu, skupiają się przed lub po samogłosce często dwie, trzy, a nawet i więcej spółgłosek, jak n. p. **pstrze**, **brzd***ęk*, *ba***rszcz**.

Spółgłoski w takich grupach bez pośrednictwa samogłoski pojawiające się, łączą się w stenografii systemu naszego w sposób odmienny od p o ł ą c z e n i a p o ś r e d n i e g o (24 i następn.) Bądźto z l e w a się pojedyńcze znaki spółgłoskowe w jeden znak wspólny, bądź w sposób monogramatyczny w p i s u j e s i ę j e d e n z n a k w d r u g i, albo nareszcie zestawia się znaki spółgłoskowe tak ś c i ś l e obok siebie, aby je od połączenia pośredniego za pomocą łącznika, który jest wyrazem samogłoski, odróżnić można.

Mamy przeto trzy sposoby połączenia znaków bezpośredniego:

77. *a*) g r u p y p o w s t a ł e z e z l a n i a z n a k ó w s p ó ł g ł o s k o w y c h. *dr*, *drz*, *pr*, *prz*, *tr*, *trz*, *str*, *strz*, *pstr*, *pstrz*, *kr*, *krz*, *krw*, (powstałe z *kr* i *w* w od-

wrotnem kierunku nakreślone), *fr*, *frz*, *mr*, *mrz* (*m* położone w kierunku *r* lub *rz*) *br* (przedłużone aż do górnej linii, dla odróżnienia od *b*) *brz*, *wr*, *wrz*, (*w*, przedłużone pod linię o *r* lub *rz*) *chc*, *cht*, *chm*, *chsz*, *chw*, *gw*, *km*, *mp*, (nowy znak zaczyna się od *m*, i przedłuża się pod linię o znak *p*,) *kmp*, *msz*, *ft*.

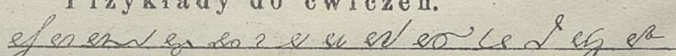
78. *b*) grupy powstałe przez wpisanie jednego znaku w drugi; *sp*, *śp*, *spi*, *sk*, *sf*, *sw*, *św*, *sch*, *sg*, *sc*, *ść*, *mść*, *sm*, *śm*, *sn*, *śń*, *bs*, *ps*, *nd*, *rd*, *rdz*, *rdź*, *rszcz*, *rs*, *rst*, *rść*, *gr*, *grz*, *hr*, *chr*, *chrz*, *fr*, *śr*, *szr*, *zr*, *źr*, *żr*, *rt*, *gn*, *chn*, *cn*, *szn*, *zn*, *żn*, *cl*, *tl*, *stl*, *śl*, *szl*, *wl*, *zl*, *źl*, *żl*.

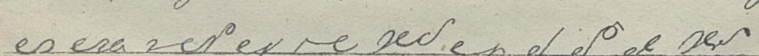
79. Do tej kategorji należą też bezpośrednie połączenia niektórych spółgłosek ze spółgłoską *w* która się za pomocą kluczki wyraża: *brw*, *cw*, *ćw*, *dw*, *dźw*, *drw*, *drzw*, *szw*, *tw*, *stw*, *zw*, *źw*, *żw*.

80. c) grupy powstałe ze ścisłego zestawienia znaków spółgłoskowych; *bl*, *bel*, *czł* *czel*, *dl*, *del*, *kl*, *keł*, *pl*, *pel*, *spł*, *speł*, *sl*, *siel*, *brzd*, *czć*, *czeć*, *czcz*, *czm*, *czem*, *cm*, *cem*, *ćm*, *ciem*. *gb*, *geb*, *gd*, *ged*, *gm*, *gem*, *gz*, *gź*, *gż*, *db*, *deb*, *dzb*, *dzieb*, *dm*, *dem*, *dn*, *den*, *kn*, *ken*, *łb*, *łeb*, *lg*, *leg*, *lk*, *lek*, *ln*, *len*, *lew*, *lz*, *lez*, *lż*, *leż*, *lź*, *leź*, *mn*, *men*, *pch*, *rt*, *rw*, *rew*, *rż*, *reż*, *szm*, *szem*, *szp*, *szep*, *tk*, *tek*, *tn*, *ten*.

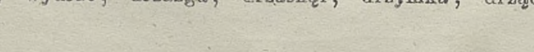
Pod względem oznaczania samogłosek każdą taką grupę spółgłoskową uważać należy jakby pojedyńczą spółgłoskę.

Przykłady do ćwiczeń.

81. *dr*. 

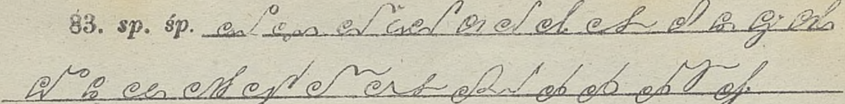


dreszcz, drew, drewniany, dresura, adres, mądry, drab, dramat, drażnił, biodra, katedra, drapiesz, drymlę, droga, dromedar, wędrowiec, droży, jądro, hydropata, drążek, drut, druciarz, druida, hydraulika.

82. *drz*. 

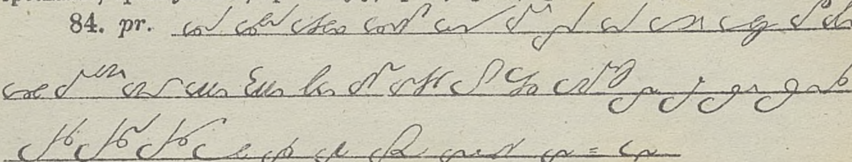
drzew, drzesz, wydrze, drzażga, drzasnął, drzymka, drzący, drzączka, zanadrzu.

83. *sp. śp.*



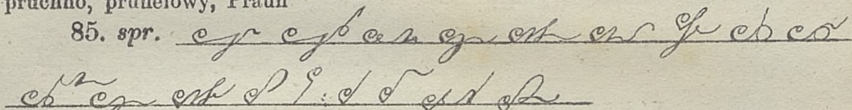
Speranza, spelunka, spektakel, perspektywa, spiew, sparty, spaczył, spędzenie, spycha, spyska, spieszył, spiewaczka, spirytus, spis, spodek, spowiedź, spożywać, spotkanie, sporządzenie, spuchnięty, spust, spuść, spustoszenie, spuszczał.

84. *pr.*



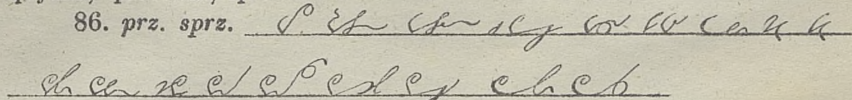
prezent, prezydent, precedens, prezerwatywa, prelekcje, pretor, prefekt, pręt, pręgierz, prędsze, praca, praczka, Prakseda, Pratobervera, prawnik, prababka, praprababka, czaprak, prywatne, pryncypia, proch, proces, prometeusz, profan, profil, profesor, profesionista, protest, protestant, protestacja, prąd, Prusy, próba, pruchno, prunelowy, Praun

85. *spr.*



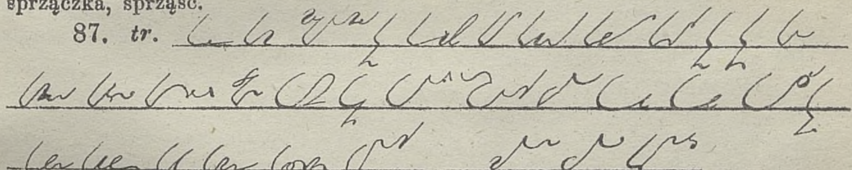
sprężyna, sprężysty, sprasowała, spraszanie, sprawdzenie, sprawnik, spryszczyło, sprosić, sprośny, sprostowanie, sproszenie, sprawdzali, sprycha, spryt, sprytnie, spróbować, spróchniał.

86. *prz. sprz.*



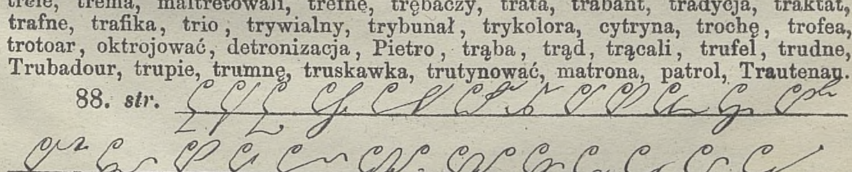
przeć, uprzedzenie, przędzalnia, zaprzęże, przaśny, pieprzyli, przodek, wieprzu, pieprzu, sprzeczka, sprzedanie, wesprze, sprzęt, sprzęcik, sprzęgacz, sprężaj, sprzączka, sprząść.

87. *tr.*



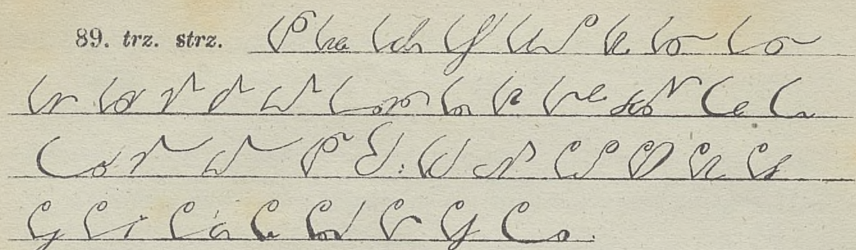
trele, trema, maltretowali, trefnę, trębaczy, trata, trabant, tradycja, traktat, trafne, trafika, trio, trywialny, trybunał, trykolora, cytryna, trochę, trofea, trotoar, oktrojować, detronizacja, Pietro, trąba, trąd, trącali, trufel, trudne, Trubadour, trupie, trumnę, truskawka, trutynować, matrona, patrol, Trautenau.

88. *str.*



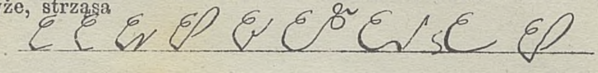
strefę, strefić, strefnił, streszczał, stręczyć, strętwiały, ostre, strata, strach, strapienie, straszaka, strategiczne, stratował, strażnik, strych, stryj, stryjenka, strychulec, stryszek, strona, stropy, stroik, stroiciel, strofował, strąbić, strącili.

89. *trz. strz.*



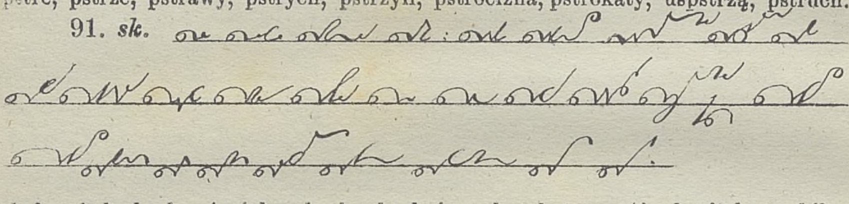
Trzeciak, trzemdała, trzepaczka, trzeszczeć, trzebieniec, trzmiel, trześnie, trzęsienie, trzewik, trzeźwy, wietrze, Pietrze, piętrze, trzęsawisko, trzaska, trzyma, trzynadel, capstrzyk, trzoda, trzon, trząśli, wietrzą, piętrzą, trzcina, trzpiot, powietrzu, strzelec, strzecha, strzemię, strzedz, strzeże, strzępi, strzępek, strzała, strzaskać, strzyka, strzyże, strząsa

90. *pstr. pstrz.*



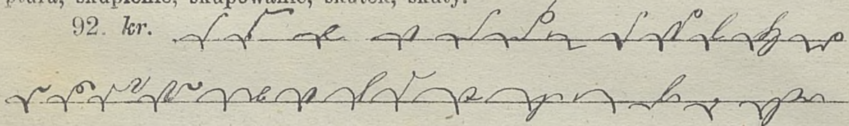
pstre, pstrze, pstrawy, pstrych, pstrzyli, pstrocizna, pstrokaty, uspstrzą, pstruch.

91. *sk.*



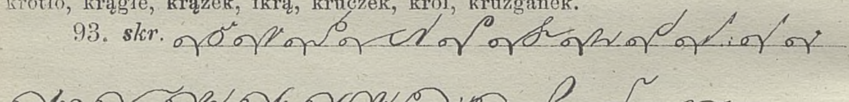
skala, skalpel, skamieniały, skarb, skarbnica, skarykaturowali, skazitelny, skiba, skidać, skoczek, skojarzyli, skorupa, skomleje, skoczyli, skon, skoro, skopać, skorzystać, skosztowali, fiasko, skopiec, skąpiec, skubanka, skóra, skówka, skulptura, skupienie, skupowanie, skutek, skuty.

92. *kr.*



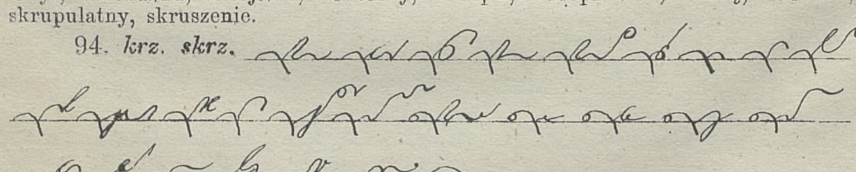
Kreta, kreatura, kredo, krew, kręta, kręcić, ikrę, krata, krawiec, kracze, kradzież, Krakus, kraina, kryska, kryjomy, kryminał, krokodyl, krowa, kroczy, krotło, krągłe, krążek, ikrą, kruczek, król, krużganek.

93. *skr.*

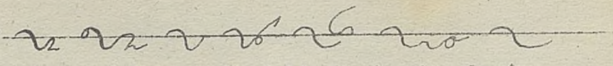


skreślił, skrewił, skręcić, skrępować, skraca, skradziono, skrawki, skrypt, skryty, skrył, skrobanka, skrojenie, skromny, skropił, skropkowali, iskrą, skrucha, skrupulatny, skruszenie.

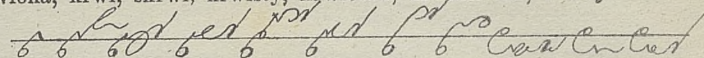
94. *krz. skrz.*



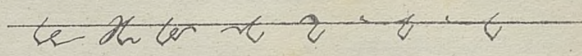
krzemień, krzepki, krzesiwo, krzewienie, Krzemieniec, krzesać, krzak, krzyk, krzyczący, krzykacz, krzyżowy, krzywda, krzywo, krzyżacki, krzętanina, skrzemieniały, skrzele, skrzepłe, skrzesze, skrzętnie, skrzypek, skrzydlaty, skrzynie, skrzyczesz, skrzywił, skrząknął, iskrzą.

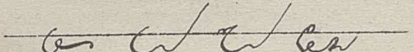
95. *krw. skrw.* 

krwawe, skrwawiona, krwi, skrwi, krwisty, krwiotok, krwionośne, krwią.

96. *sf.* 

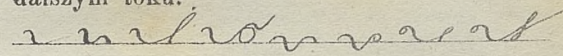
sfera, sferycznie, sfałszować, sfałdować, sfastrygować, sfarbować, sfatygować, sfinks, sformowali, sfornie, sforsować.

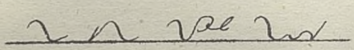
97. *fr. frz. sfr.* 



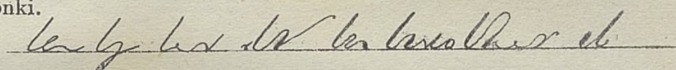
Fredrę, szafran, Frydryk, kufry, kafrzy, łąfry, łąfrzy, fryzura, front, afront, sfrasowany.

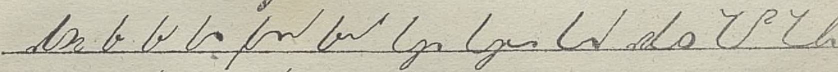
Uwaga. Inny jeszcze sposób połączenia bezpośredniego tych spółgłosek, pokażemy w dalszym toku.

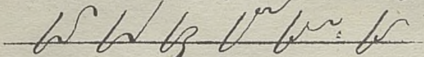
98. *mr. smr. mrz.* 



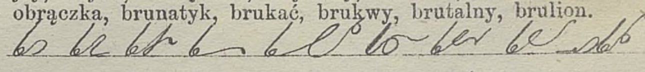
mrę, mraka, mroczy, mroźny, mruk, mróz, smrody, smrodzicie, mrze, wymrze, Mrzygłód, mrzonki.

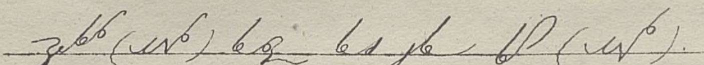
99. *br.* 





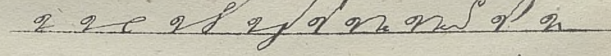
brednie, bresze, breloki, abrewiacja, bramka, bramarbas, brachyologia, babrał, Abraham, bryła, bryły, bryka, fabrykant, brylanty, broszka, broszura, brokat, ambrozja, obrotem obrączka, brunatyk, brukać, brukwy, brutalny, brulion.

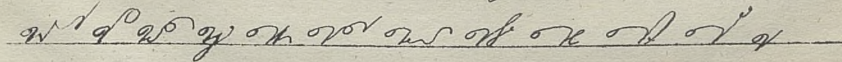
100. *brz.* 



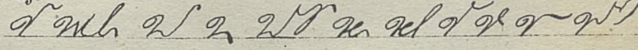
brzeg, brzemie, brzezina, brzęk, brzęcząca, brzaśnie, brzydki, brzydota, algebrzysta ekwilibrzysta, (oberzysta), brzoskwinie, brzoza, żebrzą, brzuch, (obrzucać.)

Uwaga. We wszystkich prawie wypadkach spółgłoskę złożoną *brz*, zastąpić można przez *br*; co się też w stenografii parlamentarnej praktykuje.

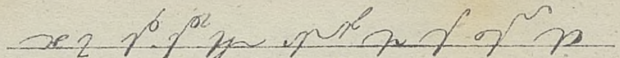
101. *sw. zw.* 

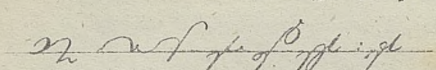


swe, swęd, swędzić, zwężyć, swaty, swawola, swawolnica, swacha, swar, zwarjował, zwać, zwalisko, zważył, swojak, swojski, zwolennik, zwodził, swąd, zwąchał, zwątlił, zwój.

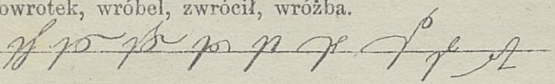
102. *św.* 

swietne, swierzbiączka, święta, swiekra, swiętoszek, świadek, świadczy, światło, świder, świnia, świntuch.

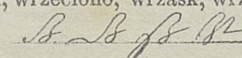
103. *wr. zwr.* 



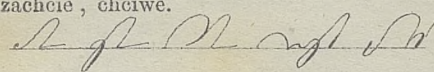
Woda wre, wracać, wracam, wrażenie, Ławrynowicz, wrona, wrota, zwrotnik, wroga, gawron, kołowrotek, wróbel, zwrócił, wróżba.

104. *wrz.* 

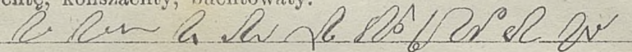
wrzeszcze, wrzesień, wrzeciono, wrzask, wrzawa, wrzody, wrzący, wrzód, w Luwrze.

105. *chc.* 

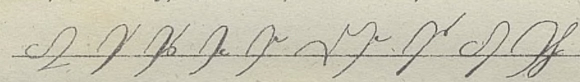
łechce, niechce, szachcie, chciwe.

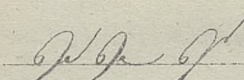
106. *cht.* 

łechtę, szachtę, chochtę, konszachty, buchtowaty.

107. *chm.* 

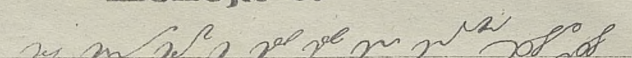
chmiel, chmielarnia, chmara, łachmany, krochmal, cechmistrz, brzuchomowca, drachmę, chmurzyli.

108. *chw. schw.* 

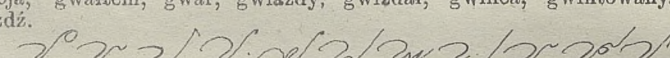


pochwę, chwat, chwast, chwała, chwila, krotochwila, chwytać, pochwy, chwoszcze, pachwą, schwalać, schwałą, schwytać.

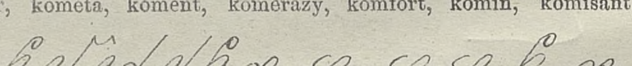
Lekcja 6.

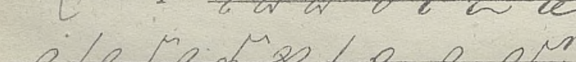
109. *gw.* 

gwelfy, gwarancja, gwałtem, gwar, gwiazdy, gwizdał, gwinea, gwintowany, gwozdziec, gwoźdź.

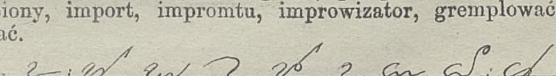
110. *km.* 

kmieć, kmin, kmotr, kometa, koment, komeraży, komfort, komin, komisant, komitet,

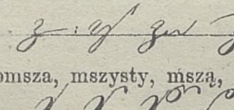
111. *mp.* 



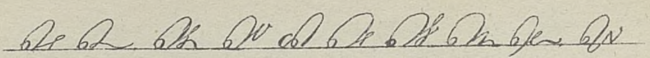
stempel, imperator, imperfekt, impet, stampa, kampanie, pompadour, pompier, pompa, stampiglie, szampiony, import, impromtu, improwizator, gremplować, ampułka, impuls, imputować.

112. *msz. psz.* 

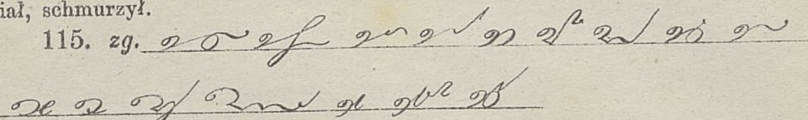
mszę, meszty, mszalny, komsza, mszysty, mszą, pszenne, pszenica, Peszt.

113. *ft. fc. fć.* 

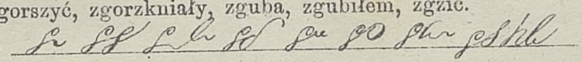
haft, haftka, hafciarka. sprawca,

114. *sch.* 

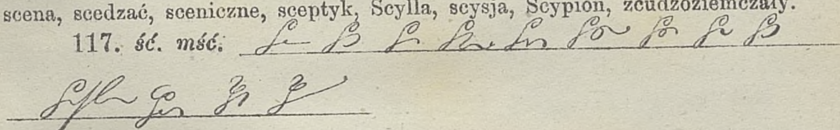
schedy, schnie, schadzka, schybił, paschy, schody, schodził, schowek, schudniał, schmurzył.

115. *zg.* 

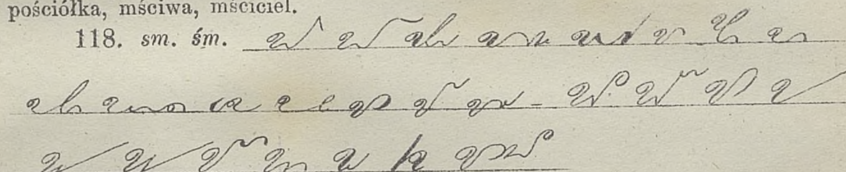
zgęsniał, zgęszczenie, zgiełk, zgięty, zgaga, zgartywał, zgarniać, zgasił, zginął, zgoda, zgoła, zgorszyć, zgorzkniały, zguba, zgubiłem, zgzić.

116. *sc.* 

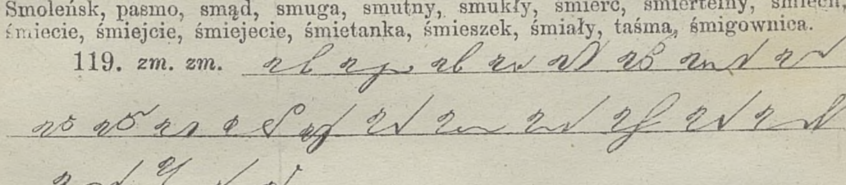
scena, scedzać, sceniczne, sceptyk, Scylla, scysja, Scypion, zcudzoziemczały.

117. *ść. mść.* 

ścielę, ścieg, ściek, ściemniał, ścierka, ścisnął, ścisk, ścina, ściga, ścientyficznie, pościółka, mściwa, mściciel.

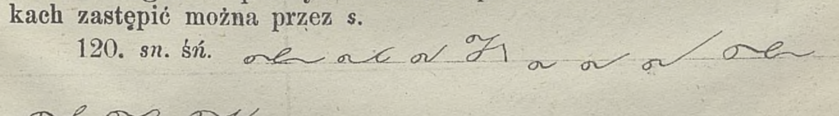
118. *sm. śm.* 

smętarz, smętnie, smaczny, smakował, smarować, smyk, smyczek, smok, smoczek, Smoleńsk, pasmo, smąd, smuga, smutny, smukły, śmierć, śmiertelny, śmiech, śmiecie, śmiejcie, śmiejecie, śmietanka, śmieszek, śmiały, taśma, śmigownica.

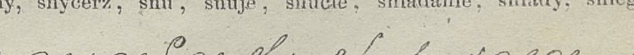
119. *zm. zm.* 

zmęczył, zmężniał, zmaczał, zmarli, zmachać, zmaścić, zmarnować, zmykać, zmysł, zmyślny, zmowa, zmądrzeć, zmuszać, zmierać, zmielenie, zmienić, zmieszczę, zmierzać, zmiękczyć, zmiankować, zmitrężyć, zmiótł.

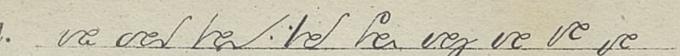
Uwaga. W praktyce zrostek *z* prawie we wszystkich wypadkach zastępić można przez *s*.

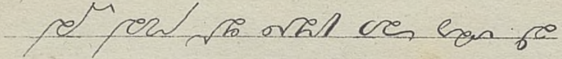
120. *sn. śn.* 

snadnie, snop, sny, snycerz, snu, snuje, snucie, śniadanie, śniady, śnieg, śnieżny.

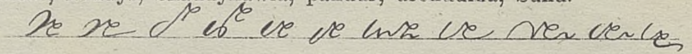
121. *sr. śr.* 

średni, średnica, średniowieczny, sromota, srodze, srożył, środa, środek, śrut.

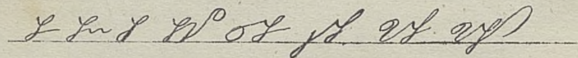
122. *nd.* 



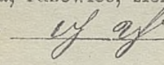
bendela, pandekta, tendencje, tandeta, standara, bandaże, banda, binda, bunda, fundator, fundament, kundys, Skandynawia, pandur, drendulka, Sund.

123. *rd.* 

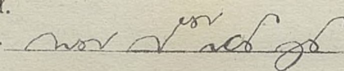
harde, gardę, petardy, bastard, bard, burda, bernardyn, Bordeaux, kordon, pardon, bordura.

124. *rdz. rdź.* 

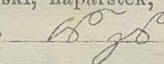
rdzę, rdzenne, rdza, rdzewieć, sierdzę, żerdź, śmierdzi, śmierdziuch.

125. *rszcz.* 

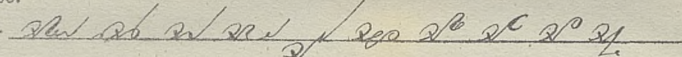
barszcz, zmarszczył.

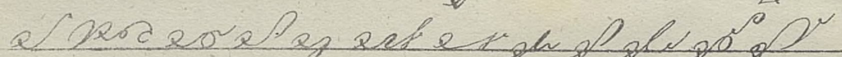
126. *rs, rst.* 

Konarski, kotlarski, naparstek, szorstki.

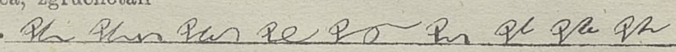
127. *rść.* 

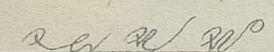
pierścień, szerść.

128. *gr.* 

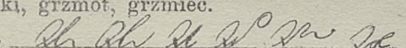


gremialny, agrest, granat, gramoli, grafit, gradus, grymas, grypa, grys, gryfel, grota, higroskop, groźny, groch, grosz, gromadził, grązel, grubian, grucha, gruczoły, grużlica, zgruchotali

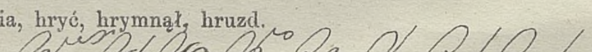
129. *grz.* 



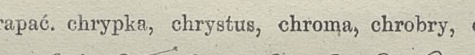
grzebień, grzebieniarka, grzebełko, Grzesio, grzęśnie, grzanka, grzyb, Grzymała, grzywne, grządki, grzmot, grzmieć.

130. *hr.* 

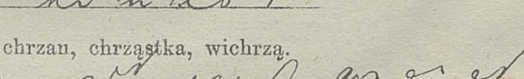
hreczka, hreczany, hrabia, hryć, hrymnął, hruzd.

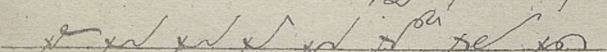
131. *chr. schr.* 

chrematologia, chrapać. chrypka, chrystus, chroma, chrobry, chrust, schraniać, schronić.

132. *chrz.* 

chrzest chrzciciel, chrzczony, chrzan, chrząstka, wichrzą.

133. *fr.* (obacz 32.) 



frekwentować, fręzłowany, fracht, frymarka, fryzjer, fryzować, fryzura, front, afront, froter, frukt, fraucymer, defraudacya, alfresko.

135. *szr.*

szragi, szrank, szrama, szron, szryft, szrafować.

136. *gn. zgn.*

zgnębienie, gnieść, gnali, gniotły, legnę, przylgnę, ganić, gonił, gnili, gończy, Gonzaga, gnyp, gnuśny, (zgnieść, zgnębił, zganiać, zgonił, zgnojenie, zgnuśnieć)

137. *chn.*

pachnę, pachnie, huchnę, huchanie, cuchnie, kuchniami, słuchanie

138. *cn*

cne, cena, cny, cyna, zacny, niecny, bezecny, bezecni, cnota.

139. *szn.*

sznyt, sznyrkiel, sznur, sznurować, sznurek.

140. *zn. źn.*

znak, znamy, znaczyć, znoje, kaźnia, więznie.

141. **bł. bl.**

blednie, beladona, blędnie, blady, balady, blafond, blask, błysk, blądyn, błądzić,

142. *cl. cl.*

clem, celem, cłami, całemi, cłowy, oclili.

143. **czł**

człek, człeczek, czałpak, członek, człowiek.

144. **dł. dl.**

wedle, zwiędłe, wędlina, dławiec, podła, dłoń, godło, podłą, dłubie, dłużnik,

145. **fl.**

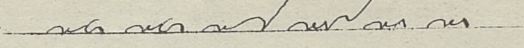
flet, flegma, flejtuch, flaszka, flamandczyk, fladra, flota, flądra, flibustjer, flis. kafle, trufle.

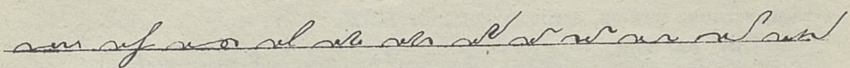
146. **gł. gl.**

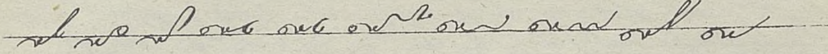
gleba, głębina, gładki, Glattau, gliszcze, węgli, głos, głodem, wyglądali, głuchy. głuchman, zgładzili, zgłębił, zgłodniał, zgłuszył.

147. **chł. chl. schł schl.**

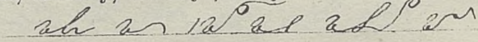
schłe, stęchłe, chleba, chlapa, kochla, chlor, pachło, chlubny, sechłe, schlebiał. schłodniał, schłostał, schludny.

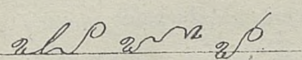
148. *kł. kl. skł. skl.* 



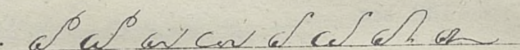


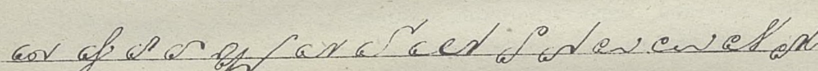
klepka, klapka, klekot, klarynet, kler, Klara, (kelner), kleszcze, klęska, klacz, kłamał, klamka, klimat, klin, (Kalina), kłon, klątew, klejnot, klucz, kłus, klucha, sklepał, sklapał, sklinował, skłonił, skłonny, skluczyć, skłuje.

149. *mł ml. zmł. zml.* 

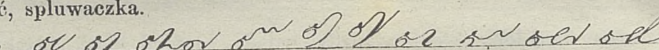


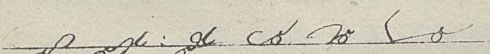
mleczne, mleko, wymłacanie, młody, młodzieniec, młynarz, młuto, zmlecznieć, zmłynkował, zmłócił.

150. *pł. pl. spł. spl.* 

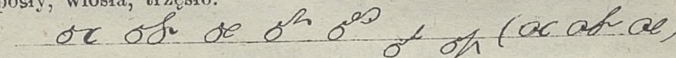


płacy, pałacy, plany, pełny, płata, pałata, płachta, plwanie, płaski, płaszczył, pływa, plika, amplifikacja, płowy, plotki, plądrować, płuca, płukać, splenił, spełnił, spłodzić, spluwaczka.

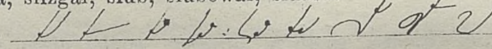
151. *sł.* 

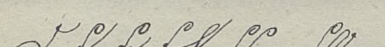


słaby, sława, sławiański, słynny, słych, słychać. słoma, słony, słodki, słodycze, sługa, służba, posły, wiosła, trzęsło.

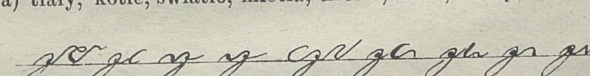
152. *śl.* 

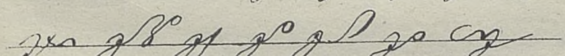
ślepa, śledziona, ślad, śliwka, ślizgał, ślub, ślubował, ślufirz.

153. *tł. tl stł. stl.* 

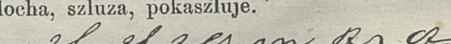


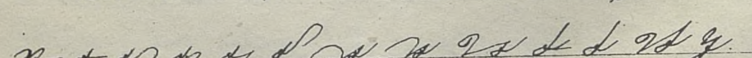
tleć, tleje, tliła, (tuliła) tlały, kotle, światle, miotła, krotło, stleć, stlały, stłoczyć, stłuc, stłumił.

154. *szł. szl.* 



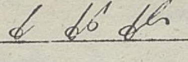
szlendrjan, szlep, kaszle, naszle, poszlemy, szłapak, szlaban, szlak, szlarka, szlafrok, szlachcic, szlif, szlisa, szlocha, szluza, pokaszluje.

155. *wł. wl. zł, źl. żl.* 

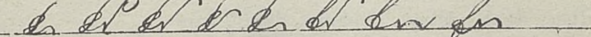


wlecze, władza, włodarz, włókno, zawłoka, Pawle, Gawle, złe, złego, złemu, złej, złych, kozły, wiozły, zwięzły, źle, źli, zwięźli, wyżły.

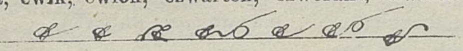
Lekcja 7.

156. *brw.* 

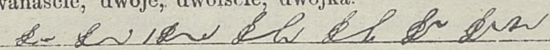
brwi, brwisty, brwiczka.

157. *ćw. czw.* 

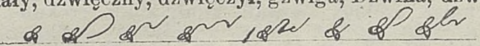
ćwiek, ćwierć, ćwiartka, ćwik, ćwiok, czwartek, czworaki, czwórka, poczwórny.

158. *dw. dw.* 

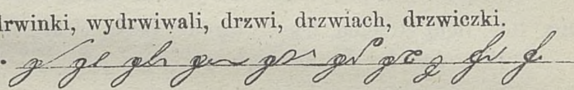
dwie, dwa, Andwar, dwanaście, dwoje, dwoiście, dwójka.

159. *dzw. dzw.* 

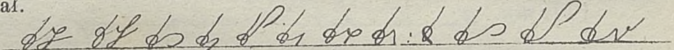
dzwon, dzwonił, wydzwaniały, dzwięczny, dzwięczył, gzwiga, Dzwina, dzwirowany,

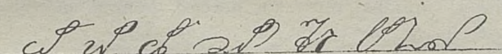
160. *drw. drzw.* 

drwa, drwach, drwiny, drwinki, wydrwiwali, drzwi, drzwiach, drzwiczki.

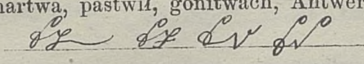
161. *szw. szczw.* 

Szwecja, Szwedy, szwaczka, szwalnia, szwagier, szwarz, szwendał, szwu, szczwany, szczwał.

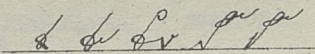
162. *tw.* 



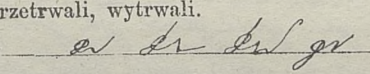
twierdzę, twierdzi, twego, twemu, twych, twej, twardy, twarz, twojego, twoich, tworzyli, Pełtwę, martwa, pastwił, gonitwach, Antwerpia, Czetwertyńskich.

163. *stw.* 

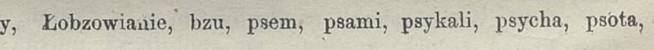
stwierdzenie, stwierdzał, stworzyli, stwórca.

164. *trw. strw.* (upuszcza się *r*) 

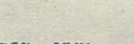
twarz, trwali, stworzył, przetrwali, wytrwali.

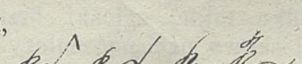
165. *zw. źw. żw.* 

zwany, zwierze, zwierzęta, żwawy.

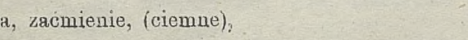
166. *bz. ps.* 

bzem, bzik, bzowy, Łobzowianie, bzu, psem, psami, psykali, psycha, psota, psowali, psuli.

167. *brzd.*  brzdęk

168. *czc. czcz. czm.* 

czciciel, czczenie, czmychnął,

169. *cm. ćm.* 

cmentarz, cmokać, ćma, zaćmienie, (ciemne),

170. *gz. gź. gż.*

gzyms, gzygzak, gzić, gzili, gżenie.

171. *db. dzb. dźb.*

dbać, dbali, dzban, dzbanki, dźbło, dźblu.

172. *dm. dn.*

widma, dmie, dmuchał, dni, dna, dniowy, dniówka.

173. *gb. gd. gm.*

gbur, gdacze, gderać, gduła, Magda, (gaduła) gmatwa, gmerali, gmina.

174. *kn.*

knecht, kniaź, rzeknę, knowali, knut, knuli, rzeknie, pęknie.

175. *łb. lb. łg. lk. ln.*

łba, łbie, (łeb) strzelbę, łgasz, (legnie), łkają, (lęki), lnem, (len).

176. *lw. łz. łź, łż.*

lwa, lwy, (lewe) łzę, (lezę) łzie (lezie, lizie), łżesz, (leżesz).

177. *mn.*

mnę, mnemotechnika, mnie, mniej, mnicha, mniszka, mnogo, pomnę, mennica.

178. *pch. pn.*

pchłę, pchać, zapach, pchnięcie, pchnęli, pachneli, pnęli, pniesz

179. *rt. rw. rż. wl. ss.*

rtęć, rwali, rwiesz, rżę, rżeli, wlecze, ssać

180. *szm.*

szmer, szmergiel, szmaty, szmalc, szmaragdy, szmok, Szmul.

181. *szp.*

szpetne, szparag, szparki, szpital, szpieg, szpony, szpunt.

182. *tk. tn.*

tkać, tkanka, tkacz, teka, tnę, tniesz, Tener.

183. W zgłoskach zamkniętych, t. j. takich, gdzie na początku i na końcu zgłoski znajdują się spółgłoski można dla prędszego nakreślenia, miasto połączenia pośredniego, (za pomocą łącznika, który jest wyrazem samogłoski), użyć z l e w u s p ó ł g ł o s e k lecz tylko wtedy, jeżeli tak nakreślona figura nie sprowadzi dwuznaczności wyrazu.

Jeżeli w środku takiej zgłoski brzmi samogłoska *a*, w takim razie grupę spółgłoskową nacisnąć należy n. p.

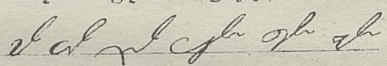
derwisz, : **kołder**, : **enderkę**, : **felczer**, : **fiakier**, : **alkierz**, : **Chełm**, : **Lechem**.

żagiew, parka, czarka. ganczarz, owczarz, piekarz, zmarła warstat, warkocz, kosmetyka.

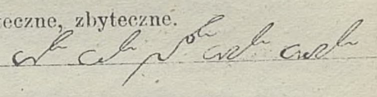
Końcówki.

184. Końcówki są to zgłoski, nie mające same przez się żadnego znaczenia, przyczepione jednak do końcowej zgłoski danego źródłosłowu, nadają wyrazom nowe znaczenie. Wielka część tych zgłosek końcowych pisze się w stenografii w sposób właściwy, nieco krótszy od zwykłego wypisywania zgłosek źródłosłowa, po największej części bowiem nie uwzględnia się tu samogłosek, a nawet opuszcza się zgłoski do poznania końcówki niekoniecznie potrzebne.

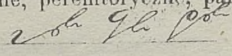
Końcówki używane w języku polskim o ile pod względem stenograficznym na szczególną uwagę zasługują, są następujące:

185. *tacz. teczne.* 

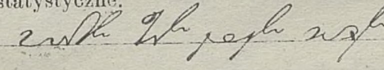
matacz, partacz, krętacz, pożyteczne, świąteczne, zbyteczne.

186. *tyczne toryczne. taryczne.* 

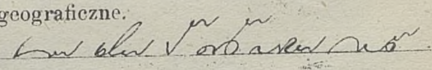
praktyczne, polityczne, fantastyczne, peremtoryczne, parlamentaryczne

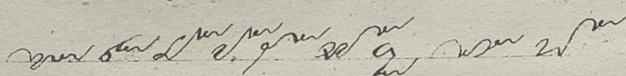
187. *tatyczne. tetyczne.* 

majestatyczne, patetyczne, statystyczne.

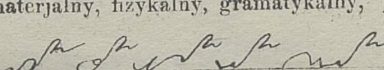
188. *iczne. yczne* 

monarchiczne, satyryczne, filozoficzne, geograficzne.

189. *elny. telny alny talny.* 

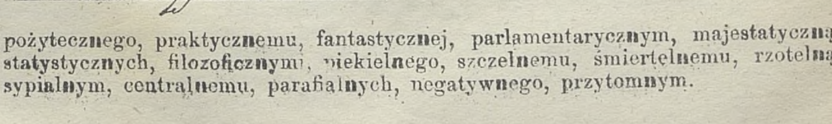


piekielny, bezczelny, rzetelny, skazitelny, normalny, kolosalny, komunalny, sypialny. centralny, materjalny, fizykalny, gramatykalny, parafialny, kolegialny, wertykalny.

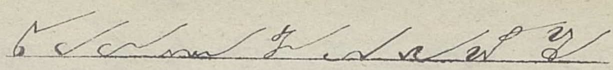
190. *tywne.* 

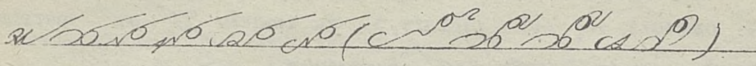
negatywne, pozytywne, objektywne, relatywne, korelatywne.

191. Przyczepiając do powyższych końcówek zakończenia deklinacyjne, opuszcza się narostek przymiotnikowy **n** n. p.

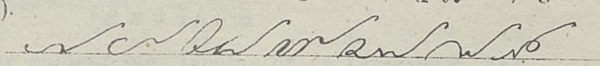


pożyteczn**ego**, praktyczn**emu**, fantastyczn**ej**, parlamentaryczn**ym**, majestatyczn**ą**, statystyczn**ych**, filozoficzn**ymi**, piekieln**ego**, szczeln**emu**, śmierteln**emu**, rzeteln**ą**, sypialn**ym**, centraln**emu**, parafialn**ych**, negatywn**ego**, przytomn**ym**.

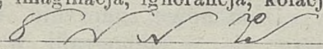
192. *sie. ście.* 



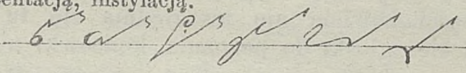
starcie, parcie, pojęcie, przeklęcie, zacięcie, łokcie, ramocie, martwcie, martwocie, grabcie, goście, przejście, juryście, ogniście, poruście, (pojęciom, gośćmi, gościami, paznogciach).

193. *cia. cja.* 

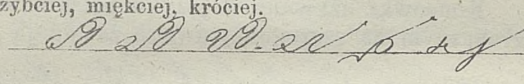
łokcia, pojęcia, chłopięcia, imaginacja, ignorancja, kolacja, przejścia.

194. *cio. cją.* 

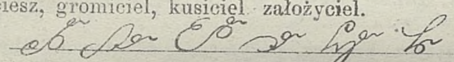
ciocio, kocią, oracją, ostentacją, instylacją.

195. *ciu. ciej.* 

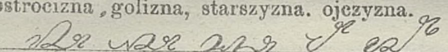
starciu, parciu, Stefciu, szybciej, miękciej, króciej.

196. *ciesz. ciel.* 

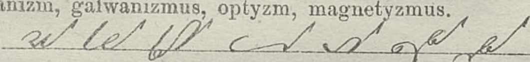
pleciesz, gnieciesz, śmieciesz, gromiciel, kusiciel, założyciel.

197. *izna yzna.* 

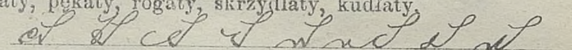
spuścizna, puchlizna, pstrocizna, golizna, starszyzna. ojczyzna.

198. *izm. yzm.* 

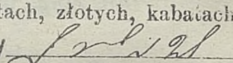
mechanizm, organizm, galwanizmus, optyzm, magnetyzmus.

199. *aty.* 

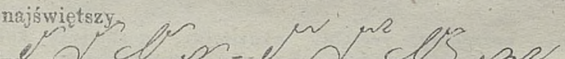
garbaty, brodaty, brzuchaty, pękaty, rogaty, skrzydlaty, kudłaty,

200. *tych. tach.* 

spartych, otwartych, podartych, opartych, kartach, kłopotach, złotych, kabatach.

201. *tszy,* oznacza się fonetycznie, przez *tczy* 

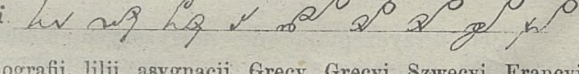
krótszy, giętszy, najświętszy,

202. *ion.* 

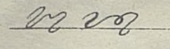
batalion, kotylion, pocztylion, legion,

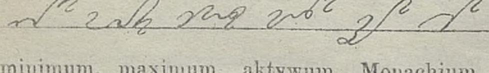
w dalszej deklinacji opuszcza się i

batalliony, kotylionem, pocztylionów, legionami.

203. *ii. ji. yi* 

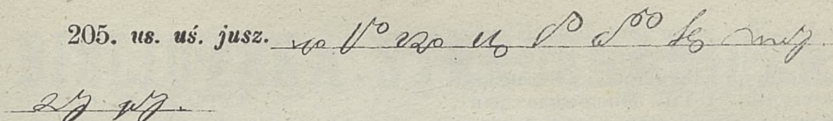
teoryi, kaligrafii, stenografii, lilji, asygnacji, Grecy, Grecyi, Szwecyi, Francyi.

204. *um. jum. tum.* (oznacza się **przełużonem** ***m***) 



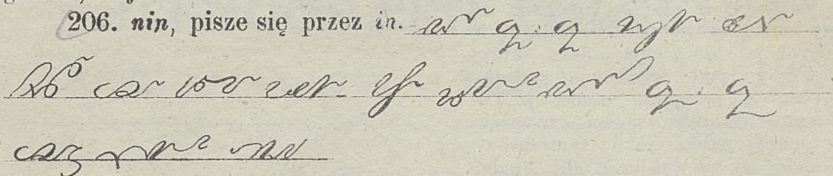
minimum, maximum, aktywum, Monachium, gimnazjum, ministerjum, kwantum, wotum.

205. *us. uś. jusz.*



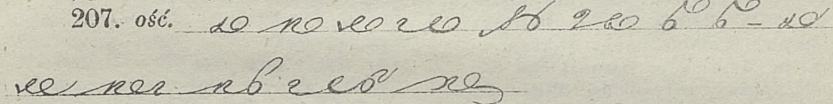
rebus, **brutus**, magnus. babuś, Pietruś, placuś. dziaduś, tatuś, Korneljusz, geniusz, Juljusz.

206. *nin*, pisze się przez *in.*



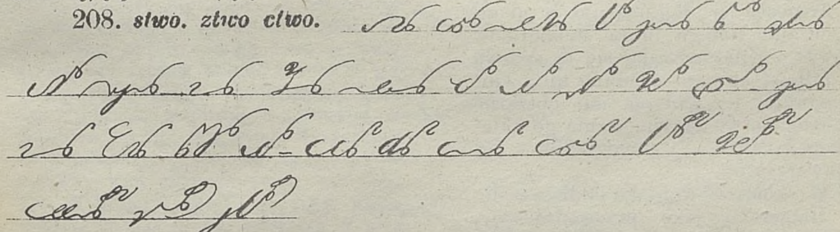
amerykanin, parafianin, (parafian), warszawianin, dworzanin, chrześcijanin, poganin, bisurmanin, mołdawianin, — mieszczanina, muzułmaninom, amerykaninach, parafianinie, (parafianie), poganinów, krakowianinom, lwowianinami.

207. *ość.*



złość, jejmość, radość, mądrość, ludzkość, zwiędłość, stałość, starość, — złości, radością, jejmościom, jejmościach, mądrościami, jegomościów.

208. *stwo. ztwo ctwo.*

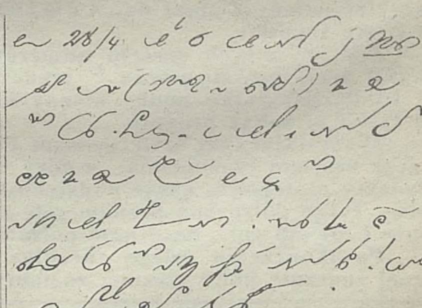


łakomstwo, poselstwo, niedowiarstwo, braterstwo, szaleństwo, starostwo, grubiaństwo, bohaterstwo, koleżeństwo, męztwo, zwycięztwo, niedołęztwo, opactwo, robactwo, kupiectwo, świadectwo, próżniactwo, — szaleństwa, męztwa, potomstwa, starszeństwa, robactwa, — probostwem, papieztwem, panieństwem, poselstwami, braterstwami, świadectwami, poddaństwach, wujostwach, żebractwach.

KRONIKA.

Dnia 28. Kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem prof. Hamerskiego w znanym lokalu (gimnazjum na szkarpach) walne zgromadzenie centralnego Towarzystwa stenografów. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia przystąpiono do porządku dziennego.

Najpierw odczytuje zastępca przewodniczącego p. Ernest Till sprawozdanie z czynności towarzystwa, z którego najważniejszym szczegółem jest przyjęcie systemu p. Polińskiego jako tymczasowo obowiązującego w towa-

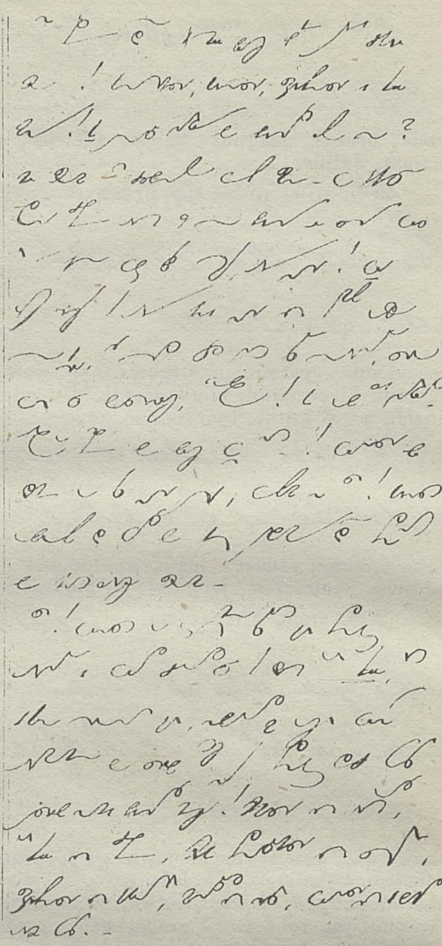


rzystwie. Ten ustęp sprawozdania wywołał dłuższą dyskusję, w której zabierali głos pp. Bieńkowski, Barański, Skwarczyński i Till. Mianowicie pan Bieńkowski wniósł interpelację do dyrekcji, dlaczego niepytając walnego zgromadzenia tak zasadniczą poczyniła zmianę. — Po wyjaśnieniu ze strony zastępcy przewodniczącego, iż nie dyrekcja, ale sekcja polska, która jest jedynie pod względem systemu kompetentną, przyjęcie nauki p. Polińskiego uchwaliła, zresztą to przyjęcie jednej nauki jako tymczasowo obowiązującej nie wykłucza, aby kiedyś coś innego stale nieprzyjęto, skoro pokaże się doskonalszem, odstąpił pan Bieńkowski od swej interpelacji. —

Przystąpiono następnie do dalszego porządku dziennego. P. Poliński zdał sprawę o stanie nauki w kraju — poczem na wniosek p. Barańskiego odroczono sprawę petycji do Wydziału krajowego w przedmiocie sprawozdań stenograficznych do jednego z przyszłych zgromadzeń. —

Wniosek p. Polińskiego o ukonstytuowanie stałego biura stenografów przyjęto i polecono zająć się tą sprawą dr. Tillowi którego wybrano kierownikiem biura, — nadając mu obszerne pełnomocnictwo przyjmowania do składu tegoż nawet stenografów z poza towarzystwa.

W skład nowej dyrekcji weszli: Pp. Hamerski, jako przewodniczący, Dr Till, jako zastępca, Hrab, Stanisławski, jako sekretarze, Skwarczyński jako bibliotekarz, Minceles jako kasjer, Poliński, jako wydawca organu Towarzystwa.



Od wydawnictwa

PRENUMERATA całoroczna (12 numerów) na BIBLIOTEKĘ STENOGRAFICZNĄ wynosi 3 złr., półroczna 1 złr. 50 cnt., którą przesyłać należy wprost do Administracji „Gazety Narodowej" we Lwowie.

Jak już z tych sześciu numerów BIBLIOTEKI STENOGRAFICZNEJ przekonać się można, wydawnictwo nie szczędzi ani kosztów. ani trudu, by tylko naukę stenografię zrobić przystępną każdemu. kto tylko ją nabyć pragnie.

Wszystkim tym szan. naszym P. T. abonentom, którzy nieznając jeszcze naszego czasopisma. z góry złozyli całoroczną prenumeratę. składamy niniejszem nasze podziękowanie. Tych zaś P, T. abonentów. którzy tylko półroczną prenumeratę złożyli, prosimy o rychłe nadesłanie 1 złr. 50 cnt., na drugie półrocze.

Po ukończeniu całego rocznika 1871, cena Biblioteki stenograficznej znacznie podwyższoną zostanie.

Wyd. i odpow. za red. J. Poliński, Druk M. F. Poremby. Lit. Kostkiewicza.